

ONAR, Laury i ciernie (feat. RETO)

to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na
Laury i ciernie
to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na, na, na
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
nic o mnie beze mnie

pochyl głowę z pokora jakbyś przyjmował gościę
na tych osiedlach nasze słowo jest boskie
wiesz jak śmierdzi skóra przypalana papierosem
ziomek kosnie, pale tyśi, działę, albo w udo-kose
zjem se udo z ziomkiem
nawija ci makaron jedne z drugim, mówi ze to postęp
kur* ryju, sram na taką modę
pajda na mordę, wychowamy mnie 90.
wiem jak wstaje się ze zgliszczy
i dostaje mocny w pierd*
jak ktoś pyta – chcesz to wygrać
nie mów że ci wszystko jedno
bo wszyscy jak te charty biegną nie chce na to patrzeć
wrzucam czarne okulary, nawet jak jest ciemno
świat jest czasem czarno-czarny, świecą tylko gwiazdy
od czasu do czasu wybuchają fajerwerki
nie chcesz poznać naprawdę prawdy
do twojej szyi tak samo pasuje sznur, jak i złote kety

to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na
Laury i ciernie
to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na, na, na
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
nic o mnie beze mnie

puste szafy i ciemne pokoje
straty i puste butelki
szmaty dziś nie chce, nie biorę
kiedyś bym, nie mógł powąchać
jada tek kur* jakbym miał setna do setki
bolało co miało boleć
na razie póki co prosta
oceniasz ludzi po pensji
dupy po dupach
masz swoich ziomków od kreski
od stąpania po trupach
czasem się wstydzę zatęsknić
choć bardziej boję się upaść
wcześniej poznałem smak klęski
to teraz musi się udać
już poznałem smak kłamstwa
drugi raz nie zaufam
po mojej stronie jest racja
robiłem na to, więc buda
spierd* z losem na kartach
nie jestem pionem na planszach
chciałbym cie boleć jak sarkazm
słucham o faktach, nie cudach
teraz patrzą zdziwieni, jak on to robi, no kur*
sen w nocy jest bez potrzeby
jak możesz spać do południa
wolałbyś bym był niemy
na pewno mniej bym cię wkurw*
dalej stąpaj po ziemi

to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na
Laury i ciernie
to jest kur* proste życie
Laury i ciernie
Kiedy jesteś na szczycie
Wszystko jest zmienne
Kiedy jesteś nigdzie
też wszystko jest zmienne
nachyl głowę bądź gotowy na, na, na
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
na Laury i ciernie, brat
na Laury i ciernie
nic o mnie beze mnie